PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, czwartek 30 czerwca 1932 r. Nr. 146

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

The Daily Telegraph 28.VI, w koresp. dypl. pisze, że kanclerz v. Papen — jak utrzymują jego przyjaciele — bardzo chciałby doprowadzić za pośrednictwem Francji do całkowitego porozumienia między Polską a Niemcami. Wymagałoby to jednak — wdg. v. Papena — załatwienia zagadnienia „korytarza" i Gdańska. Papen miał oświadczyć, iż gotów jest rozpatrzeć umiędzynarodowienie „korytarza", o ile Gdańsk będzie zwrócony Niemcom, Polsce zaś gotów jest zapewnić ułatwienia wolnego portu, podobne do tych, z jakich korzysta Czechosłowacja w Hamburgu i Szczecinie. „Wątpliwą jednak jest rzeczą, pisze korespondent, czy opinja niemiecka zgodzi się na takie rozwiązanie, albowiem korytarz, aczkolwiek umiędzynarodowiony, wciąż jeszcze przecinałby Prusy na dwie części, o ile dochodziłby do wybrzeża morza Bałtyckiego".

La République 28.VI, w art. P. Dominique'a stara się rozwiązać problemat „korytarza" drogą pokojową za obopólnem porozumieniem Polski i Niemiec i sugeruje następujące myśli: „Polska może otrzymać jedynie jako rekompensatę za Gdańsk i Gdynię Litwę i Ukrainę. Stworzona zostałaby za zgodą Niemiec Wielka Polska z Ukrainą i Litwą, lub też — mniejsza trochę tylko z Ukrainą i Odesą jako portem, lub też jeszcze troszkę mniejsza z Litwą i Kłajpedą." Pierwsze i drugie rozwiązanie pociągnęłoby za sobą wojnę z Sowietami, a więc autor artykułu skłonny jest do odrzucenia go; nie widzi on natomiast przeszkód dla urzeczywistnienia trzeciego projektu, pod warunkiem jednak, że Litwie zostawionoby autonomję. Jednak w praktyce „rozwiązanie litewskie" kwestji „korytarza" wydaje się autorowi niemożliwem do przeprowadzenia. Autor zaleca więc „rozwiązanie ukraińskie" i „jeszcze inne znacznie prostsze", z którem zamierza zaznajomić swych czytelników w najbliższym czasie.

Der Tag 29.VI, w koresp. z Warszawy C. Ario p. n. „Polski front zwrócony na zachód" twierdzi, iż w obecnej chwili wysiłek wszystkich warstw społeczeństwa, jak również i rządu jest skierowany ku obronie tezy nienaruszalności granic państwa. Dotychczas Polska przytaczała na poparcie swego stanowiska jako dwa najważniejsze argumenty: traktat wersalski, który zabezpieczył Polsce dostęp do morza i fakt, iż ludność „korytarza" jest rdzennie polska. Ażeby pierwszy argument uczynić prawdopodobnym, zbudowała Polska z największym wysiłkiem port w Gdyni i kolej Gdynia — G. Śląsk. Drugi argument, tyczący się polskości ludności Pomorza, poparła Polska „przez fałszowanie danych statystycznych i wypieranie ludności niemieckiej najróżnorodniejszemi sposobami z Pomorza". Pozatem całe polskie społeczeństwo, które pod tym względem jest najzupełniej zgodne, stara się wmówić w świat, iż Prusy Wschodnie nie mogą istnieć bez polskiego zaplecza i że były one zawsze rdzennie polską ziemią. Dziennik dodaje, że w ostatnich czasach antyniemieckie nastroje w Polsce wzmogły się ogromnie, co może wywołać ostateczne zaognienie polsko - niemieckich stosunków.

General Anzeiger 26.VI, informuje, iż partja nacjonal-socjalistów urządziła w Szczecinie uroczystość świętojańską, która przybrała charakter demonstracji politycznej. Po wmaszerowaniu oddziałów szturmowych w pełnem umundurowaniu wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych. M. in. zabrał głos poseł do Reichstagu Dr. Decker, który zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, zagrażające od granicy wschodniej, podkreślając przy akompanjamencie długotrwałych oklasków, że „oddziały szturmowe są już dziś gotowe, by ramię przy ramieniu razem z Reichswehrą bronić każdej piędzi ziemi niemieckiej".

Danziger Allg. Ztg. 28.VI, podając wiadomość o wyznaczeniu na dzień 3 lipca ćwiczeń kolejowego przysposobienia wojskowego w okolicy Tczewa, w których mają — wdg. pisma — wziąć również udział kolejarze gdańscy, pisze: „Powyższe wskazuje tylko, że usunięcie dyrekcji kolejowej polskiej z Gdańska było koniecznością, gdyż nie można tolerować w swoich granicach wojennej organizacji obcego państwa"

Königsb. Allg. Ztg. 28.VI, w notatce p. n. „Nowe prowokacje polskie w Gdańsku" donosi o rzekomem prowokującem zachowaniu się dn. 25.VI, żołnierzy polskich na dworcach gdańskim i sopockim, w czasie przejazdu z Tczewa do Gdyni. Żołnierze ci mieli — wdg. dziennika — śpiewać pieśni polskie i wznosić okrzyki przeciw Gdańskowi.

Dresdner N. Nachrichten 28.VI, podkreśla, że wizyta niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku spełniła wielkie zadanie, a mianowicie — zacieśniła węzły przyjaźni między marynarzami niemieckimi a gdańską ludnością. „Dni ostatnie — pisze dziennik — były gorącem wyznaniem miłości i wierności Gdańska wobec macierzy i jej zbrojnych przedstawicieli i stanowiły niejako deklarację, która na Rzeszę nakłada podwójny obowiązek poparcia niemieckiego Gdańska, w momencie niebezpieczeństwa, którego chwila niewątpliwie nadejdzie niedługo. Przez oderwanie Gdańska od Rzeszy wytworzyła się rana, która musi się kiedyś zabliźnić".

Leipziger N. Nachrichten 28.VI, pisze komentując wizytę niemiecką w Gdańsku co następuje: „Ostrzegamy Polskę przed jej imperjalistycznemi zamiarami wobec Gdańska i Prus Wschodnich. Niechaj Polska pamięta, że za Gdańskiem i Prusami Wschodniemi stoi dziś zwarcie i silnie 65 miljonowy naród niemiecki, który, jeśli chodzi o odwiecznego wroga — Polskę, gotów jest ponieść choćby najcięższe ofiary krwi".

Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E

SPRAWA ROZBROJENIA. PROPOZYCJA PREZ. HOOVERA.

Journal des Débats 28.VI, w art. P. Bernus'a twierdzi, powołując się na zdanie specjalnego korespondenta „L'Intransigeant" R. de Fraze'a, który odbył świeżo podróż po Polsce, iż „Europa ma do wyboru, albo nienaruszalność granic Polski, albo wojnę", dodaje od siebie: Rozbrojenie, jakie stara się narzucić światu konferencja genewska, nie jest niczem innem, jak tylko uzbrojeniem ponownem Niemiec i doprowadziłoby musiało do wybuchu wojny polsko-niemieckiej. Mogą więc popierać taki rodzaj rozbrojenia tylko ludzie zupełnie zaślepieni, nie liczący się z rzeczywistością.

Corriere della Sera 26.VI, w art. wst. ostrzega Francję przed traktowaniem propozycji Hoovera jako gry taktycznej, powtarzając, że akademickie dyskusje konferencji nie przyniosą rozwiązania i poprawy bytu narodów. Przyjęcie planu ograniczenia zbrojeń przyniosłoby — zdaniem dziennika — zmniejszenie wydatków w budżetach państwowych. Bez ograniczenia zbrojeń nie wróci między narodami zaufanie, a wzajemna nienawiść będzie nadal utrudniała współżycie, w którem już dzisiaj handel międzynarodowy spadł do połowy, a liczba bezrobotnych przekroczyła 20 miljonów.

Il Popolo d'Italia 24.VI, w art. nawiązującym do propozycji prez. Hoovera podkreślił, że w rok po zgodnem zajęciu stanowiska przez Stany Zjedn. A. P. i Włochy w sprawie odszkodowań nastąpiło zgodne stanowisko w sprawie rozbrojenia. Państwa, które nie zechcą przystąpić do nowej propozycji Hoovera, poniosą odpowiedzialność z powodu ew. nieosiągnięcia przez konferencję rozbrojeniową wyniku. Nieustępliwość francuska w Genewie podyktowana jest — zdaniem dziennika — chęcią Francji utrzymywania olbrzymiego wojska w celu narzucenia Niemcom lub innym państwom swej woli w polityce zagranicznej.

Adeverul 25.VI w artykule, stwierdzającym przychylne przyjęcie propozycji prez. Hoovera w sprawie rozbrojenia przez Anglję i Włochy, wyraził nadzieję, że — ponieważ propozycja Hoovera nie nosi charakteru ultimatum — nie wyłączone jest dojście do porozumienia uwzględniającego o ile możności obie strony. Porozumienie takie jest możliwe tembardziej, że Hoover uznał łączność między konferencją lozańską i genewską. Dziennik zaznacza, powodzenie konferencji lozańskiej, a co za tem idzie uzdrowienie gospodarcze świata jest niemożliwe bez powodzenia konferencji genewskiej i bez pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych A. P.

Prawda 28.VI, zamieszcza depeszę ag. „Tass" z Rzymu, donoszącą za „La Tribuna" o przejściu dzienników „Le Temps" i „Journal des Débats" w ręce koncernu Schneider i Creusot. „Prawda" dodaje w komentarzu, że „gazety francuskie' będące na służbie przemysłu wojennego są jaskrawą ilustracją do rozmów genewskich o rozbrojeniu moralnem". W d. c. „Prawda" zwraca uwagę na antysowieckie stanowisko „Le Temps", zarzucając mu, że „zwłaszcza w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie starał się wywołać nową wojnę światową".

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Volksbote 25.VI, (socj). informuje, że w niektórych szczecińskich zakładach naukowych młodzież szkolna obojga płci nałożyła po zniesieniu zakazu noszenia mundurów „brunatny strój" i wyśpiewuje podczas przerw prowokacyjne pieśni hitlerowskie, witając swych nauczycieli okrzykami „Heil Hitler". Według doniesień dziennika, niektórzy nauczyciele przychodzą do szkoły w mundurach hitlerowskich, zachęcając pośrednio młodzież do czynnych wystąpień przeciwko wrogom ruchu hitlerowskiego.

POLITYKA ZAGRANICZNA FRANCJI.

The Manchester Guardian 27.VI, nawiązując do obrad konferencji lozańskiej, pisze: Zarówno w sprawach reparacyj, jak i rozbrojenia polityka Herriot'a nie różni się zupełnie od polityki Tardieu. Jest rzeczą zgoła możliwą, iż Tardieu byłby bardziej kompromisowy, ponieważ „nie obawia się tak jak Herriot swego własnego cienia". Tardieu nie pozwoliłby — zdaniem dziennika — na to, by jego minister skarbu dominował nad nim. Staje się rzeczą coraz bardziej jasną dla wszystkich, iż Germain Martin jest prawdziwym kierownikiem delegacji francuskiej. Polityką francuską kieruje więc minister, należący do jednej z grup politycznych, które poniosły w wyborach największą porażkę. Dziennik dodaje, że nie warto zarządzać powszechnych wyborów, jeżeli potem nie uznaje się woli wyborców.

La République 27.VI, w art. E. Pfeiffer'a twierdzi, że Francja stanęła na rozdrożu i musi zdecydować się bądź na prowadzenie polityki Brianda, bądź też na zawrócenie na starą drogę polityki sojuszów. Dziennik wyraża nadzieję, że myśl współpracy francusko-niemieckiej dla podźwignięcia załamującej się Europy nie zbankrutowała ostatecznie.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.